GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 27.

We Srodę Dnia 3 Kwietnia 1805.

Z Wiednia d. 27. Marca.

Arcy Xżę Jmć Karol, który od roku 1801 z nayślachetnieyszą i niespracowaną gorliwością sprawował urząd ministra woiennego i marynarki, a razem przyiął na siebie obowiązki prezydenta nadworney rady woyskowey i wiele w całey administracyi woyskowey istotnych ulepszeń poczynił, proponował J. C. K. Mci teraz na prezydenta nadworney woyskowey rady jenerała iazdy, dowodzącego w Morawii i Sląsku hr. Baillet La Tour, na wice prezydenta feldmra. leit. Xcią Karola Schwarzenberga. J. C. K. Mość przyiął w prawdzie tę propozycya, i kontent, ze Arcy Xżę Jmć Karol więcey będzie miał czasu poświęcić się tak ważnym dla kraiu wydziałom, iakiemi są woienny i marynarki, ale zamowił sobie nadal światłą iego radę. Daley raczył J. C. K. M. Arcy Xciu Karolowi Jmć przydać do pomocy dystyngwuiącego się znakomitemi talentami i powszechnie kochanego Arcy Xcia Jmci Jana jenerałnego dyrektora indzynierow, a półkownikow i adiutantow Arcy Xcia Jmci Karola hrabiego Crenevilla, hrabiego Carameli i hrabiego Bubna jenerałami majorami nayłaskawiey mianować.

Do portu tryestkiego zawinęło w miesiącu Styczniu 221 okrętow, w liczbie których znaydowało się 200 pod banderą austryacką; w Lutym 242 pomiędzy któremi było 203 pod banderą austryacką.

Z Brynu d. 22. Marca.

W Bosnii chciało się wiele kapitanow uzbroić przeciw powstańcom Serwii, lecz iak tylko Montenegrynowie o tem się dowiedzieli i pogrozili kapitanom odpadła ich ochota. Mowią iż od Bekira baszy przybył posłaniec do powstańcow; celu prawdziwego poselstwa nie można dotąd wiedzieć, i iedni mowią, iż ten wymawia się, że dla choroby nie może w te okolice ziechać; drudzy, że im przesłał W. Sułtana ferman, aby się do domow rozeszli i broń złożyli; lecz oni nic na niego podług zwyczaiu nie odpowiedzieli.

Z Paryża d. 15. Marca.

Onegdayszy Monitor donosi, że Cesarzowey Jmci byli przedstawieni: baronowie Metting i Drieberg przez pruskiego posła, Elektorsko saski szambelan hrabia Schulenburg, przez saskiego posła, a Pani O'Faril posłowa przy Berlińskim dworze przez Margr. de Gallo.

P. Lameth został w Koblentz prefektem.

W Weronie czynią wielkie przygotowania na przyięcie dwoch znakomitych osób;

domyślaią fię, że nasz Cesarz i Auftryacki ziadą fię w tem mieście.

Wysłano ftąd gońca do Konftantynopola, a Marszałek Brune już tu przybył.

W Francyi w wielu mieyscach poczyniły wylewy rzek wielkie szkody.

W Werdunie graią niektórzy angielscy ślachta sztuki teatralne na kokrzyść ubogich swoich współieńcow.

Zdaie fię, że wkrotce naftąpi wyiazd Cesarza do Włoch. Udał fię w tym tygodniu do Malmesonu; ftamtąd ma poiechać do St. Cloud, do Fontenebleau, potem daley. W oftatnią niedzielę pożegnał fię już z ciałem dyplomatycznem. Ozdoby lombardzkiey korony &c. są już gotowe. Oyciec S. ochrzci uroczyście w St. Cloud dwoie dzieci Xcia Ludwika.

W oftatnią niedzielę miał honor P. Hager oddać przypisane swoie dzieło Cesarzowi Jmć zawieraiące opis medalow chińskich, znayduiących fię w Cesarsko-francuzkim gabinecie.

Oftatniego piątku dał Oyciec S. środkowemu wydziałowi szczepienia krowiey ospy prywatną audyencyą, pod czas którey miał do niego prezydent pochlebną przemowę.

Malarz Dawid odmalował Oyca S. i Cesarz darował Papieżowi ten obraz, który odwiedził wczoray powtornie muzeum hiftoryi naturalney.

Flota, którą w Kadyxie uzbraiaią składać fię będzie z 30 woiennych okrętow, pomiędzy któremi liczą 13 liniiowych i 12 wielkich fregat.

Pani Baude de Tallouet, dama pałacowa złożyła swoią doftoyność.

Deffalines miał amerykańskim okrętom zabronić wniyścia do portow St. Domingo od 1 Maia r. z. Mniemaią, że chciał przez to zapewnić Anglikom handlowe korzyści z Jamaiki &c. do St. Domingo.

Gdy Oyciec S. odwiedzał kościoł S. Ludwika na wyspie. Pobożność ludu tey parafii szczególniey zaftanawiała wszyftkich przytomnych. Pod czas kommunii mniemać można było, że fię odnowiły dawnieysze czasy kościoła, gdy wszyscy wierni ftawali fię uczęftnikami tey taiemnicy, która ieft nieiako pieczęcią iedności chrześciańskiey. Około 700 osob, którym przodkowali urzędnicy tey parafii, przyięło kommuniią z rąk Oyca S. Chociaż Ociec S. dla dosycuczynienia pobożności tym większey liczby wiernych, nie dawał podług zwyczaiu pocałować pierścień swoy każdemu kommunikuiącemu, ceremoniia iednak trwała około godziny. Oycowska miłość J. S. nie dawała mu uczuć przykrości w dopełnianiu tego czynu religii tak długo przedłużonego, którego dopełniał równie z powagą, iak i głębokim uszanowaniem. — Kościoł S. Ludwika na wyspie zbudowany przez Ludwika XIII. pod opieką naysławnieyszego z iego przodkow, chociaż ftosowny do małey rozciągłości parafii, liczy fię iednak w rzędzie pięknych kościołow Paryzkich. Bywszy pleban tego kościoła wsparty od wielu parafiianow odkupił go w czasie rewolucyi, i tym sposobem piękną rzeźbę iego od wszelkiego uszkodzenia ocalił. Tenże sam pleban, który za swoią gorliwość tak dobrze dzyfiay ieft nadgrodzonym, niczego nie zaniedbał cokolwiek przyłożyć fię mogło do okazałości wspaniałości religiyney w przyięciu głowy kościoła.

Pozawczoray P. Galles profeffor w kollegiium francuzkim miał honor bydź przedftawionym J. S. i miał do niego mowę łacińską ofiaruiąc mu wiele dzieł swoich iako to: *Teokryt. Rzplte Spartańska i Ateńska &c.* Potem rozmawiał z J. S. o dziele nad którym pracuie od lat 12, prosił go i otrzymał pozwolenie przeyrzenia rękopismow biblioteki Wa-

tykańskiey, dla porownania ich z rękopismami biblioteki Cesarskiey. P. Galles miał z sobą syna maiącego lat 9, ktorego Oyciec S. przyiął z tą dobrocią, ktorą we wszystkich zdarzeniach dla dzieci okazuie.

Czytamy w dzienniku Argus następuiący artykuł:

"Strona oppozycyyna w parlamencie angielskim tak iest do tych czas słaba, że nie może iść w zapasy z przeciwną. Ze wszystkich dawnych stronnikow P. Pitta ieden tylko P. Windham ma śmiałość opierać się mu otwarcie. Trudno poiąć, iak się ieszcze P. Pitt utrzymuie, i na czem kredyt iego polega; ale to pewna, że się trzyma, i że wszystkie proiekta iego prawie bez oporu przechodzą. Przewaga ta i umiarkowanie lorda Sidmouth (Addingtona) mimo nienawiści, ktorą ma przeciw niemu, a ktorą przy względach krolewskich na siebie mogłby łatwo zaspokoić, są to dwie rzeczy trudne do wytłómaczenia. Zdaie się, że gdy rachunek przyiętym zostanie, posiedzenie teraźnieysze, ktore miało bydź ważne, odroczonym znowu będzie. Stanęło nareście, iż poydzie pogoń za eskadrą roszefortską, ktora od 7 tygodni wyszła, i iest iuż blisko mieysca przeznaczonego, a kto wie czy nie na samym mieyscu. Tu służy owe przysłowie: "Lepiey choć poźno, aniżeli nigdy.„ Dotychczasowe wypadki daią powod do następuiących uwag: 1) Mała liczba korsarzy francuzkich dostateczna iest do zniszczenia handlu angielskiego na zachodzie; 2) Na wschodzie dosyć iest iednego okrętu liniiowego i dwoch fregat do utrzymania tam strachu; 3) Wypłynienie iedney z naymnieyszych eskadr francuzkich wprawia Londyn w trwogę; cożby to było dopiero, gdyby rząd francuzki z sprzymierzeńcami swoiemi całey siły użył przeciw Anglii!„

Z Hagi d. 19. Marca.

Dyrektoryat posełaiąc ciału prawodawczemu plan nowey konstytucyi, dołączył do niego pismo w treści: "Mniemamy, Obywatele Prawodawcy, iż nie byłoby tu w swoim mieyscu wchodzić w przyczyny, dla ktorych zaprowadzona konstytucya w roku 1801 nie odpowiedziała zamierzonemu celowi. Wielkie odmiany, ktore od zaprowadzenia teraźnieyszey konstytucyi zaszły w Europie i sąsiedzkim kraiu, z ktorym nasza oyczyzna nayściśley iest związana, musiały naturalnie wpływać na konstytucyą, w innych okolicznościach postanowioną, i wcale w innem rzeczy stanie i położeniu Europy wyrachowaną. Musiemy się przeto stosować do nawału okoliczności, ktorych rozum ludzki nie mogł przewidzieć, i uczynic w naszem towarzyskim systemacie takie odmiany, ktoreby zgodne były z teraźnieyszem położeniem naszey oyczyzny i innych kraiow. Odmiany te są nieodzownie potrzebne dla utwierdzenia naszych stosunkow z zagranicznemi mocarstwami, a szczególniey z naszem potężnym sprzymierzeńcem. Z takich tedy powodow zrobiony iest nowy plan konstytucyi, ktorego głowne zasady okażą wam, że iest stosowny do teraźnieyszego położenia Europy. Pragniemy tylko, aby obce narody, rownie iak nasi współziomkowie postrzegli w nim z ukontentowaniem, że dawne tytuły i dawne urządzenia, pod ktoremi nasza oyczyzna tak długo kwitnęła, przez tę konstytucyą są przywrocone wsposobie, iż liczne błędy, ktore doświadczenie wskazało, a iednomyślne mniemanie odrzucało, nie wracaią razem. Pragniemy, aby lud Batawski przez przyięcie tey konstytucyi znalazł w niey rękoymiią swoiey wolności i obywatelskiey i polityczney niepodległości, w tem spodziewaniu, że im bardziey władza będzie ziednoczona, tem mniey znaydzie trudności w wykonaniu i dopełnieniu swoich przykrych obowiązkow. Takie i inne nagłe okoliczności, kto-

rych wasza mądrość łatwo domyślić się może, znagliły nas do podania wam ninieyszego planu konstytucyi, który Batawskiemu ludowi chcieycie niebawnie do przyięcia podać. Przytem proponuiemy wam na pierwszego radpensyonistę P. Rutgiera Jana Schimmelpenninka, którego chcieycie opatrzyć pełnomocnictwem do zaprowadzenia teraźnieyszey konstytucyi, mianowania członkow zgromadzenia prawodawczego i t. d. „

Ciało prawodawcze po przeczytaniu tego pisma wyznaczyło kommissyą z 9 członkow, aby iey zdała rapport o nowey konstytucyi w przeciągu 8 dni. Że ona będzie przyięta, nie ma żadney wątpliwości.

Podług ostatnich doniesień z Londynu cieszymy się nadzieią powszechnego pokoiu.

Mamy teraz wiadomość z przylądka Dobrey Nadziei, że trwoga, którą ieden z tamteyszych mieszkańcow pod d. 28 Listopada względem wyprawy angielskiey rozgłosił, była zmyślona.

Jenerał Sebastiani przybył tu z 2 adiutantami z Paryża, rozmowił się z P. Schimmelpenninkiem, potem poiechał do Amsterdamu dla widzenia się z jenerałem Marmontem.

Przeznaczony do Berlina portugalski poseł kawaler Correa przybył do naszego miasta.

Z Helwetsluis popłynęły znowu do Dunkierki d. 10 t. m. 2 szonery i 10 płaskich statkow.

Z Szwabii d. 7. Marca.

Słychac, iż poymani więźniowie stanu chcieli iednę lub kilka bardzo znakomitych osób na dworze Stuttgardzkim uprowadzić. Będziemy mieli wkrótce dokładnieyszą w tey mierze wiadomość, gdyż wyznaczona kommissya odbywa prace swoie z pośpiechem. Wzięto także do więzienia kilka znacznych osób woyskowych.

Z Madrytu d. 28. Lutego.

Potwierdza się, że Xiąże Pokoiu obeyrzy wkrotce uzbroiania w Ferrolu i Kadyxie, na co mu dwor tymczasowo 5 mill. piastrow wyznaczył. Orszak iego w tey podroży będzie liczny i świetny.

Teraźnieyszy portugalski minister stanu do zagranicznych interessow, kawaler d'Aranjo d'Azeveda, wszystkich używa środkow, stosownie do systematu Xcia Regenta, ażeby mogł neutralność Portugalii utrzymać. Angielski poseł w Lizbonie P. Fitzgerald podał tamteyszemu dworowi zażalenie na niektóre poiedyncze zdarzenia.

Fregata nasza Rosa płynąca z Hawanny do St. Andre, miała się pod amerykańskiemi brzegami zatopić.

Od Brzegu u Menu d. 16. Marca.

W Paryżu poczyniły niektóre osoby zakłady, iż przed 1 Maia r. b. nadeydzie wiadomośc o zdobyciu Jamaiki przez francuzką z Rochefortu eskadrę, ponieważ tamteysza angielska eskadra pod admirałem Duckwortem iest przeciwko niey zasłaba.

W Stuttgardzie wyszedł następuiący elektorski wyrok: " Gdy dotąd wyznaczeni woyskowi do utrzymania publicznego bezpieczeństwa w obowiązkach swoich nie tylko doznawali przeszkod, ale nawet na nich się porywano, przestępstwa zatem takowe będą na przyszłość rocznem i dłuższem więzieniem ukarane, o czem ostrzega się wszystkich w ogólności. „

Od kilku lat zrobiono Nowyiork środkowym mieyscem dla Xiążkowego handlu amerykańskich stanow, i d. 18 Czerwca 1804 postanowiono tam następuiące nadgrody: 1) Złoty medal w wartości 50 talarow za naypięknieyszy amerykański druk, na amerykańskim papierze i amerykańskim czernidłem. 2) Dodatkowey do tego nadgrody medal w wartości

go talarow. 3) Złoty medal w wartości 20 talarow za nayleпszy zrobiony w Ameryce papier. 4) Złoty medal w wartości 25 talarow za naypięknieyszą oprawę, i 5) tyleż za naylepszą farbę drukarską.

Z Berlina d. 19. Marca.

Audyencya pocieszenia z powodu śmierci Królowey matki, która na onegdayszy dzień była wyznaczona, została ieszcze dla słabości Królowey Jeymci odłożona.

Opis podroży do Włoch przez P. Kotzebue, mą się iuż znaydowac w druku, i może bydź uważany iako interessuiący dodatek do iego *Przypomnień o Paryżu.*

Dworska żałoba, która d. 16 t. m. miała bydź złożona, została przez Króla Jmć aż do audyencyi pocieszenia przedłużona.

Wyiazd Królestwa Jchmość z Berlina nastąpi d. 31 t. m.

Minister stanu i gabinetu hrabia Haugwitz wyiedzie znowu wkrotce do dobr swoich do Sląska.

P. Doktor Gall z Wiednia zacznie tu d. 22 t. m. dawac swoie lekcye o ruchu mozgu na sali akademii umieiętności.

Z Kopenhagi d. 16. Marca.

Na początku wiosny wyydzie rewiyna eskadra na morze z 10 woiennych okrętow złożona, w którey naywiększe okręty będą korwety. Dowodca tey eskadry ieszcze nie iest mianowany, ale domyślaią się, że padnie wybor na admirała Vleugel lub Winterfelda. Obroty swoie czynic będzie pod brzgami Norwegii.

Znany z nauk i zręczności co do edukacyi pastor Ditzel, założył niedaleko stolicy szkołę dla swey parafii, w którey 22 dzieci będzie podług Pestalozzego sposobu uczył.

Towarzystwo nauk i pięknych umieietności pracuie teraz nad ortografiią duńskiego ięzyka, która z królewskiego rozkazu we wszystkich rządowych kancelaryach będzie zaprowadzona.

Z Miasta Moskwy d. 14. Lutego.

Jak dalece Nayiaśnieyszy nasz Alexander I. stara się podnosic nauki i zachęcać talenta, iest tego cała Europa świadkiem. Członki tuteyszey Imperatorskiey szkoły głowney odebrały znowu świeży tego dowod. Rektor tey szkoły, P. Czebotarew otrzymał brylantową gwiazdę orderu S. Anny; professorowie Prokopowicz Antoński, pierwszy dozorca przyłączonego do tey szkoły ślacheckiego instytutu, który poszczycić się może, iż przeszło 500 młodzieży ukształcił, którzy prawie wszyscy znayduią się przy rossyyskich poselstwach i ministrach; Kerestun, Polikowski, Pankiewicz i Lochnicki dostali po brylantowym pierscieniu. Doktor Dwigubski, członek paryskiey akademii umieiętności i wielu uczonych zagranicznych towarzystw, który od szkoły głowney wysłany był na podroż, i półtora roku bawił nayprzod w Gettindze, potem we Francyi, iest mianowany professorem geologii w tuteyszey szkole głowney, otrzymał zlecenie zwiedzić rossyyskie połudiowe, a dawniey polskie prowincye.

Z Neapolu d. 28. Lutego.

D. 20 t. m. tuteyszy francuzki ambassador P. Alquier udał się do Fano, miasteczka między Barlettą i Neapolem leżącego, dla rozmowienia się z jenerałem St. Cyr względem okoliczności neapolitańskiego królestwa. Aże P. Alquier wszystkich tu bawiących officyerow francuzkich z sobą zabrał, i razem rozeszła się pogłoska, iakoby papiery poselstwa do Rzymu odesłał, sprawił zatem pomiędzy ludem iego odiazd wielką trwogę, która szczęściem niedługo trwała, bo P. Alquier d. 23 powrocił.

Z Medyolanu d. 5. Marca.

Minister woienny w wydanym do woy-

ska porządku dziennem pod d. 1 t. m. oznaymuie: " Dwa oddziały liniiowego woyska z dywizyi włoskiey stoiącey we Francyi, wsiadły na 3 penisze konwoiu cesarskiey flotyli, która przepływaiąc z Kale do Boulogne była d. 10 Lutego attakowana od przewyższaiącego w liczbie nieprzyiaciela na wysokości przylądka Grinez, dały dowody niepospolitego męztwa. Walczono przez 3 godziny znaywiększą zaciętością. Dowodzca tey flotyli przypisuie iedynie męztwu tych żołnierzy, że się niedostała w ręce nieprzyiacielowi. Porucznik Vittori i officyer Jaquet dowodzący temi oddziałami naywięcey dokazali, a żołnierze ogółem wszyscy okazali w śród naywiększego niebezpieczeństwa ową zimną krew, która iest cechą prawdziwego żołnierza. Oddziały te składaią się powiększey części z popisowych ludzi. Minister woienny poda wkrótce rządowi imiona tych walecznych ludzi. Słowa które wyrzekł ochotnik Beltrami umieraiąc „zasługuią szczególniey bydź wspomnionemi: " Umieram (rzekł) za moy kray i iako odważny żołnierz. „ — Armia dowie się z ukontentowaniem, że naszem bracią oręża we Francyi pozwolono przyłożyc się do pomnika, wystawionego Cesarzowi Napoleonowi przez armiią nadbrzeżną Oceanu. „

Woyska włoskie i francuzkie, które idą do naszego miasta, przybędą tu w następuiącym porządku: 8 kompaniy francuzkich pieszych strzelcow d. 10 Marca; 8 kompaniy francuzkich grenadyerow d. 12; batalion włoski d. 13; iazda cesarska wraz z Mamelukami &c d. 16 w liczbie 3223 ludzi, a 1576 koni. — Jenerał Fontanelli rządca cesarskiego pałacu iuż tu przyiechał.

Z Bruxelli d. 10. *Marca.*

P. Chaban nowy prefekt departamentu Dyli, przybył onegday do naszego miasta, a dziś obiął swoy urząd. Dawny prefekt, a teraźnieyszy senator Doulcet Pontecoulent opuści wkrótce Bruxellę udaiąc się do Paryża. Zabierze on z sobą powszechny żal i wdzięczność publiczną.

Z Baltimore d. 20. *Stycznia.*

Listy z Jamaiki pod d. 27 Grudnia opisuią takowe zdarzenie:

" Przy końcu Listopada okręt woienny angielski Teseusz, krążący w stronie zachodniey wyspy St. Domingo, stanął na kotwicy przed Mole St. Nikolas; a w krótce po nim nadpłynęła fregata tegoż narodu i nie daleko od okrętu stanęła. Gdy ta posłała szalupę do lądu, stara niewiasta biała widząc ią blisko brzegu, skoczyła z wierzołka skały w morze z iedną córką. Jak tylko ie Murzyni spostrzegli, pobiegli czem prędzey naprzeciw inney młodey kobiety, która także zabierała się toż samo uczynić, lecz nie zdążyła, była zaś młodszą córką owey starey Francuzki. Wyratowali Anglicy z morza dwie te nieszczęśliwe niewiasty, i wziąwszy ie na szalupę zawleźli do fregaty. Tam powiedziały kapitanowi Murey, że one tylko ze wszystkich białych znayduiących się w Mole St. Nicolas uszły mordu; wynurzyły radość, iż się w moc iego dostały, ale oraz i boleśc z powodu nieszczęśliwego losu, który czeka córkę iedney a siostrę drugiey. Posłał natychmiast kapitan Murey ową szalupę do lądu i kazał zapowiedziec Murzynom, iż ieżeli nie wydadzą panienki officyerowi, którego po nie wysłał, każe strzelac do twierdzy. Pogrożka takowa sprawiła pomyślny skutek, i panienka owa powróciła na łono matki swoiey. Nie za długo ieden Murzyn w mundurze officyerskim przypłynął do fregaty i domagał się o wydanie matki z starszą córką. Gdy mu tego odmowiono, tyle miał zuchwałości, iż chciał wniyść gwałtem do izby kapitańskiey, lecz porucznik angielski tak go dobrze pięścią w

twarz poczęstował, iż mu krew gębą i nosem poszła. Na ow czas widząc, że może się czegoś ieszcze gorszego doczekać, gdyby trwał w uporze, wskoczył w czołno swoie i czem prędzey odpłynął. Trzy zaś uratowane Francuzki dostały się w krótce szczęśliwie do Jamaiki. Opisuią one smutny stan wyspy St. Domingo. Małą liczbę białych, których nie zamordowano w pierwszych rzeziach, wygubiaią z wolna okrutni panowie, których się stali niewolnikami, a damy te winny życie osobliwszey cierpliwości, z iaką naypodleysze roboty i nędzę znosiły. „

Jedno z pism naszych pod tytułem: *Courier de Charlestown*, ogłosiło szczegóły zamordowania Pana Tate officyera na okręcie Pilgrin z Filadelfii, dopełnionego przez Murzynow na wyspie St. Domingo. — Okręt ten stał na stanowisku w Cap François. Dnia iednego dway biali ludzie i kilku Mulatow znalazło sposobność dostania się do tego okrętu, gdzie przybywszy schowali się na spód iego. Gdy się Christophe o ich ucieczce dowiedział, kazał przyprowadzić do siebie Pana Lynch i Gibson kapitaną tegoż okrętu, znayduiących się pod ten czas w mieście Cap i zapytał ich w tey mierze. Ci zaręczyli, że o niczym nie wiedzą; mimo tego posłał Christophe oddział żołnierzy na okręt, którzy odbili siekierami tarcice pokładowe, pod któremi byli owi nieszczęśliwi zbiegowie, wzięli ich wraz z P. Tate i przywieźli na ląd. Ten spostrzegłszy kilku współziomkow swoich, rzekł do nich: "Amerykanie! ścierpicież, aby mię prowadzono na śmierć nie powiedziawszy nic na obronę niewinności moiey! — Tak iest, odezwie się P. Smith officyer okrętu baltimorskiego, ofiaruię ci moie świadectwo. „ W tym ieden żołnierz przeszył go bagnetem z rozkazu Christopha. Poprowadzono potem zbiegow wraz z P. Tate na plac śmierci, gdzie stoią zawsze szubienice, i w krótkim czasie powieszono wszystkich, a po nich P. Tate. Ten gdy wstąpił na śmiertelne rusztowanie, wyiawił niepotrzebnie zamiary współziomkow swoich względem nieszczęśliwych mieszkańcow St. Domingo powiedziawszy: "Amerykanie! będęcy świadkami śmierci moiey, wiecie dobrze, iż ginę za dopełnienie moiey powinności, wiernie wykonywaiąc rozkazy naczelnikow moich. „

Z Strasburga d. 2. Marca.

Listy z Paryża nie zostawuią żadney wątpliwości, iż flota Roszefortska, która, iak wiadomo, na początku roku bieżącego wypłynęła, udała się do Indyy wschodnich. Wyścignęła ona Anglikow o znaczną odległość, i nie ma się zapewne czego od nich obawiać. Potwierdza się także, iż ta flota znaczną liczbę woyska zabrała. Rozumieią w Paryżu, iż nie zatrzymuiąc się w drodze, popłynie prosto do Wyspy Francuzkiey i połączy się w tameczney okolicy z flotą admirała Linois. Jenerał Decaen, jeneralny kapitan na wyspie Francuzkiey, ma dowodzić ważney wyprawie, którą tey flocie przedsięwziąć zalecono.

Z Auszpurga d. 11. Marca.

Zmarłey tu nie dawno patrycyuszki Barbary Stetten został w przeszłym tygodniu otworzony testament, i dla rzadkiego miłością ludzkości tchnącego rozrządzenia, zasługuie bydź publiczności udzielony.

Głównym dziedzicem maiątku tey ś. p. damy, który 600,000 ryń. wynosi, iest nowy instytut edukacyyny dla dziewcząt. Odkazała mu 200,000 ryń.; ma się w nim 12 corek poczciwych rodzicow edukować, a po skończoney edukacyi bydź wyposażonych. Na nauki przez zręcznych mistrzow i mistrzynie w bywszym iey domu dawanych, może bezpłatnie 40 panienek innych uczciwych mieszczan chodzić. Cały ten instytut powierzony iest 8 poczciwem mężom. Summę 150,000

ryń. przeznaczyła dla swoich krewnych i dla ubogich i dziećmi obsypanych familiy &c. Tuteyszy instytut obu religiy otrzymał 20,000; ewangeliczny szpital, w którym dzieci ubogich rodzicow są edukowane 20,000 ryń; szkoły ewangeliczne 18.000 ryń.; katolickie sieroty i szpitale 6000 ryń.; wszystkie ewangeliczne kościoły i nauczyciele po 100 do 1000 ryń. Wszystkie inne miłosierne zakłady nie są także zapomniane. Pastorowie, nauczyciele i kassa ubogich wdow dostaną od 1000 do 10.000 ryń. Dla położnic, wstydliwych ubogich, dzieci &c. przeznaczyła także znaczne kwoty. Wszystkim mieszkańcom, ktorych bardzo wiele w iey domu było, darowała 6 miesięczny czynsz.

W 27 roku swego wdowieństwa przeznaczyła iuż była 100.000 ryń. dla ubostwa, a między innemi założyła dożywotni fundusz dla 12 ubogich obu religiy. Zmarła ta dama nie posiadała nader polerownego rozumu, ale łączyła zdrowy rozsądek z dobrocią serca. Rozumna i użyteczna dobroczynność była iey ukontentowaniem. Jeżeli np. dowiedziała się, że służąca kilka lat wiernie iey służąca idzie za mąż, posłała iey kryiomo 100 lub więcey ryń. na gospodarstwo. Nigdy atoli swoich darow nie oszpeciła próżnością lub chwalbą. Dla chcących i rozpustnych ubogich była iey kieszeń zamknięta.

Z Berna d. 11. *Marca.*

Zapewniaią, że rządy wielu katolickich kantonow pisały do bywszego landmana Szwaycaryi P. Affry, prosząc go, aby w imieniu ich podiął się negocyacyy, które iescze staną się potrzebnemi dla ukończenia konkordatu dla Szwaycaryi. Zdaie się, że kroki P. Affry w celu zbliżenia i pogodzenia kantonow katolickich z kantonami mieszanemi pożądany odniosły skutek. Mowią, że P. Affry uda się natychmiast do Paryża dla ukończenia konkordatu dla Szwaycaryi z kardynałem Kaprara, iak tylko pełnomocnictwa kantonow nadesłane mu zostaną. Niektóre kantony żądały, aby interes konkordatu był ukończonym w Lucernie z Nuncyuszem Stolicy Swiętey X. Testa Ferrara, lecz większe iest podobieństwo, że interes ten w Paryżu będzie ukończony.

Z Nowego Jorku d. 29. *Stycznia.*

Półkownik Burr zrobił krok, który uważany iest za środek poprzedzaiący sąd, któremu ma podpaśdź za poiedynek i zabicie w nim jenerała Hamiltona, oświadczył bowiem, iż zamiarem iego iest zostawić na czas nieiaki mieysce swoie w senacie wakuiącym.

Nasze dzienniki są pełne przytoczeń niegodziwego postępowania korsarzy angielskich z naszemi kupieckiemi statkami.

Kapitan okrętu kupieckiego przybyłego w dniach 18 z Jamaiki do Wilmington, oświadczył, że przed swoim wypłynieniem z tey wyspy widział odezwę, którą rządca wyspy zabrania zawiiac do iey portow statkom amerykańskim wszelkiego rodzaiu od d. 1 Maia r. b.

Mowią, że w tym momencie robi się, ieżeli iuż ukończonym nie został, traktat handlowy między Dessalinem i rządem angielskim, dla przywrocenia pomiędzy wyspami Haiti i Jamaiki takich związkow, aby pierwsza mogła odbierać od drugiey przedmioty i wsparcia takich potrzebować może.

Od granic Włoskich d. 5. *Marca.*

Podług odebranych w Genui listow z Hiszpanii, 24 okrętow liniiowych i stosowna do nich liczba fregat na końcu bieżącego miesiąca zupełnie uzbroionych będzie. W portach hiszpańskich wydano aż dotąd 250 korsarskich listow na zabieranie angielskich statkow. Wielu korsarzy angielskich, którzy zdobycze hiszpańskie prowadzili, burza wpędziła pod brzegi Afryki, gdzie znaczne ponieśli szkody.

DODATEK

DO Nru. 27.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W ŚRODĘ DNIA 3. KWIETNIA 1805.

Uwagi nad Czerwcem Polskim.

Czytane w Towarzystwie Warszawskim przyiacioł nauk przez JP. Wiesiołowskiego.

Zadosyć czyniąc żądaniu Towarzystwa przyiacioł nauk względem zapytania o Czerwcu kraiowym, i iakim sposobem można by go uczynić zdatnym do handlu, osądziłem za rzecz pożyteczną zebrać uwagi, które mi się zdarzyło czynić nad tym produktem w roku 1775 i 1776 na Wołyniu, gdzie Czerwiec był dawniey w daninach od mieszkańców odbierany, i gdzie ieszcze teraz używanym bywa do farbowania nici i wełny od pospólstwa, iak niżey opowiem.

Czerwiec nasz kraiowy bardziey z powieści do tych czas był opisany przez rożnych autorow zagranicznych, aniżeli z dokładnego doświadczenia, które iest światłem w dochodzeniu taiemnic natury; i dla tego to, trudno było zapewnić się tak o pożytku, który z czasem wyniknąć może z niego dla rękodzieł, iako też dla handlu kraiowego.

Wolf (a) w tranzakcyach filozoficznych, Martinus Bernitz (b), doktor nadworny Jana Kazimierza, i inni pisali o Czerwcu polskim.

Ale naydokładniey o nim pisze nasz Syreniusz (c): namienia w rozdziale 65, że dawniey w Polszcze był znaczny Czerwcu handel, i nazywa go Kermes czyli Karmazyn: zbierany był w czasie przyzwoitym, a potem suszony na iarkim słońcu.

Zachęcony opisaniem tych autorow, a bardziey szczerą chęcią przysłużenia się oyczyznie, starałem się, bawiąc nielaki czas na Wołyniu, poznać ten produkt, i iakim sposobem używany bywa w tamtym kraiu, do farbowania nici i wełny; ażeby przy okazyi uczynić można było za granicą w iakowey fabryce, dokładnieysze doświadczenia, i pożyteczne dla handlu kraiowego; a nadewszystko, ażeby z Czerwcu naszego otrzymać można było sposobami chimicznemi kolor, równaiący się kolorowi Kokcyneili amerykańskiey, którey rodzay do naszego Czerwcu iest bardzo podobny; ta tylko różnica, że nasz Czerwiec iest drobnieyszy po wysuszaniu.

Kobiety, które się iedynie zbieraniem Czerwcu na Wołyniu zatrudniaią, pokazywały mi ziele; na pół stopy od ziemi rosnące, które nazywały Smiłką; w niektórych mieyscach inaczey go nazywaią. Syreniusz nazywa te roślinę Biedrzeniec.

Kwiaty ta roślina ma białe, skupione na wierzchołkach gałązek; korzonek trwały: puszcza wiele prętow cienkich około półłokcia długich, kńotowatych: poniekąd na wierzchu ziemi leżących.

Podług Lineusza (d) ta roślina nazywa się *Scleranthus perennis*, Czerwiec trwały, z klassy *Decandry Digenii*, to iest rodzay ro-

(a) *Trans: Phil: T. 5. 6. 1776. p. 18.*
(b) *Acta Naturæ Curiosorum De Cocco Polonico.*
(c) *p. 1343. w Krakowie 1632. Karmazyn Cap: 65.*
(d) *Genera Plantarum 562.*

śliny maiącey nitek piłkowych 10, otworow dwu: u dawnych pisarzow; *Poligonum Polonicum, minus, cocciferum.* Rośnie na wzgórkach piaszczyſtych. Zbior Czerwcu ieſt bardzo pracowity i nudny; ponieważ na iednym korzonku ledwo ſię kilka ziarek czerwonych znayduie. Dla tego ieſt bardzo rzadki.

Na końcu mieſiąca Czerwca, a czasem koło połowy mieſiąca Lipca, pokazuie ſię na korzonkach tey rośliny robaczek do pluskwy domowey bardzo podobny; koloru ciemno-rumianego; maiący nog sześć, bardzo niskich i haczykowatych.

Przezorna natura w zachowaniu żywiołow, dała temu owadowi osobliwszy sposób dla uchronienia ſię od zimna. Nasyciwszy ſię sokiem tey rośliny, wydaie z ſiebie iakowyś mech biały bardzo delikatny, cały ſię nim okrywa, i tak przez całą zimę w tym puchu zoſtaie, i w nim płód swoy zoſtawia.

Na wiosnę, gdy gorąca naſtaią i robactwo mnożyć ſię zaczyna, wychodzą z tego puchu robaczki bardzo drobne, rumiane, podługowate, i których ledwo okiem doyrzeć można; żywią ſię sokiem tey rośliny, przez półtora mieſiąca rosną, a gdy są zupełnie syte, przemieniaią ſię w Chrysalidy, czyli poczwarki, żadnego znaku życia nie daiąc, z których każda (cudownem natury urządzeniem) przemienia ſię naraście w mieſiącu Lipcu, w robaczka ciemno-rumianego, o którym wyżey namieniłem. Poczwarki Czerwcowe naypełnieysze bywaią, od połowy Czerwca, naydaley do połowy Lipca.

Jedyne ſtaranie zbieraiących Czerwiec zawisło na tem, ażeby uprzedzić czas, kiedy Chrysalida czyli Poczwarka ma ſię przemienić w robaczka; co zazwyczay, przy końcu Lipca bywa; ponieważ pod ten czas, według błędnego mniemania pospólſtwa na Wołyniu, kolor zupełnie traci. Co ſię nie zgadza z uwagami, które nad tym owadem czynić mi ſię zdarzyło.

Są lata w których żadnego zbioru Czerwcu nie bywa; zimno i wilgoć zbytnia mocno mu szkodzą.

Zebrany Czerwiec, kładą w ciepłe mieysca; dla umorzenia w nim płodu, czyli robaczkow. Ziarka czerwcowe, równaią ſię naywiększemu ziarnu siemienia.

Roślina Czerwcowa znayduie ſię i około Warszawy: za dołożeniem ſię szacownego Kolegi Dokt. Bergonzoni, i za ſtaraniem P. Daniela Lötich Farmasiſty i obywatela tuteyszego, otrzymałem tego lata pęk tey rośliny na którym znalazłem kilkadzieſiąt ziarek czyli poczwarek Czerwcowych, z których około 18go Lipca, wylęgła ſię nieiaka liczba robaczkow ciemno-karmazynowych.

(*Reszta potem.*)

CENA ZBOŻ.

Na targu w Krakowie d. 2. Kwietnia 1805.

Korzec Pszenicy	zł. pol.	46 do	54.
— Zyta		44 —	48.
— Jęczmienia		30 —	36.
— Owsa		15 —	16½.
— Grochu		30 —	40.
— Kaſzy iaglaney		72 —	76.

W Wiedniu d. 24. *Marca.*

Meca wynoſząca pół korca naſzego:

— Pſzenicy	zł. pol.	26 do	31.
— *Zyta*		21 —	29.
— Jęczmienia		16 —	18.
— Owsa		9 —	16.

W Brynie d. 23. *Marca.*

Meca Pſzenicy	zł. pol.	37 do	43.
— *Zyta*		35 —	39.
— Jęczmienia		20 —	31.
— Owsa		13 —	17.
— Prosa		36 —	40.

W Gdańsku d. 17. *Marca*

Szefel czyli pół korca naſzego w złocie hollend. (Na łaszt wchodzi 60 szeflow)

— Pſzenica	zł. pol.	23 do	27.
— *Zyto*		12 —	14.
— Jęczmień		7 —	10.
— Owies		4 —	7.

DONIESIENIA.

Gdy w mieście Solcu zawakowało mieysce Syndyka z pensyą roczną 300 ryńsk. dla osadzenia którego wypisuie ſię konkurs do dnia 15 Kwietnia r. t. aby życzący sobie prożbę swą zaopatrzywszy dekretami tak z linii polityczney, iako też i sądowey urzędowi Cyrkularnemu Radomskiemu podali. W Krakowie d. 7. Marca 1805.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachoduiey oznaymuią tym Edyktem Panu Józefowi hrabi Wielopolskiemu: że Józef Łebkowski u sądow tych — o zapłacenie summy 1800 *zł. pol.* — żałobę na niego podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymagała, prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie on zoſtaie, lub czy weale w C. K. pańſtwach dziedzicznych znayduie ſię, onemuż adwokata tuteyszego Bema, z iego szkodą i iego kosztem zaſtępcą poſtanowiły, z którym proces ten ſtosownie do uſtawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie ſię i ukończonybędzie, on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina ſię: ażeby w czaſie przyzwoitym, dnia 30 Kwietnia r. b. sam ſtanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zaſtępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił i podług przepisu tych środków prawa używał, które do swey obrony za nayskuteczniejsze osądzi; gdyż inaczey wszelką niedogodnośc z zaniedbania wyniknąc mogącą sam by sobie, podług opiewu C. K. praw przypisac był winien.

Jozef de Nikorowicz.
Munch.
Sterneck

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodn.
W Krakowie dnia 29. Stycznia 1805.
Beck.

Magiſtrat C. K. Stołecznego Miaſta Krakowa Galicyi Zachodniey, niniejszym obwieszczeniem wiadomo czyni, iż Sylweſter Łempicki przeciwko nieprzytomnemu Dominikowi Borek do tuteyszego Magiſtratu Krakowskiego przeciw niemu w sprawie o zapłacenie 2400 zł. pol. z tym co należy żałobę podawszy o sądową pomoc co sprawiedliwośc wymaga doprasza się.

Gdy zaś Magiſtrat tuteyszy dla niewiadomego iegoż pomieszkania mieysca, albo w cale w C. K. dziedzicznych kraiach nie znaydowania się iemuż nieprzytomnemu Dominikowi Borek tu będącego adwokata Kregczyka oboyga prawa Doktora z iego niebespieczeńſtwem i kosztem za zaſtępcę poſtanowił, z którym zaczęta sprawa podług uſtawy sądowey dla C. K. kraiow przepisaney prowadzona i rozsądzona będzie, przeto niniejszemi w tym zamiarze napomina ſie, ażeby w dniu 30 mca Maia roku 1805 albo sam ſtanął albo zaſtępcy uſtanowionemu, ieżeliby iakowe miał prawne dowody wcześnie przesłał, albo nakoniec innego któregokolwiek pełnomocnika obrał i tuteyszemu sądowi oznaymił, zgoła ſtosownie do przepisow tych przyłożył prawnych środkow, któreby ku swey obronie za naypotrzebnieysze upatrywał, ile że przeciwne z swego spoźnienia zapaśc mogące skutki sobie samemu przypisać będzie powinien. Tak bowiem opiewaią przepisane dla C. K. kraiow Prawa.

Golmayer.
Kannamiller.
Hirschberg.

Z Rady Magiſtratu C. K. Miaſta Stołecznego Krakowa.
Dnia 22. Lutego 1805.
Plinta.

Magiſtrat Miaſta Krol. Stołecznego Krakowa niniejszym Edyktem do publiczney podaie wiadomości, iż Katarzyna Brodzicka przed kilku latami tu w Krakowie zmarła, dzień iednak ani rok iey śmierci ieſt niewiadomy. — Na żądanie więc adwokata tuteyszego Ekielskiego, iako maſſie przydanego kuratora niewiadomi zupełnie z mieysca pomieszkania dziedzice niniejszemi przypozywaią ſię, ażeby ſię do maiątku po teyże dopiero rzeczoney pozoſtałego Zł. pol. 579 gro. 18 wynoszącego w przeciągu trzech lat i 18 tygodni, od dnia 21 Września 1804 iako to dnia pierwszego Edyktu rachuiąc, przed tuteyszym Magiſtratem albo osobiście, albo przez poſtanowionego zaſtępcę w osobie Pana Ekielskiego (zdawszy mu do tego środka potrzebne dowody) tem pewniey zgłaszali ſię, gdyż inaczey po upłynionym tym czaſie, z uſtanowionym zaſtępcą maſſy podług przepisu Prawa Cywilnego z pozoſtałym spadkiem postąpiono, i pertraktacya teyże maſſy ukończoną zoſtanie.

Golmayer.
Kannamiller.
Łodzinski.

Z Rady Magiſtratu C. K. Stołecznego Miaſta Krakowa.
Dnia 11. Stycznia 1804.
Plinta.

Gdy dla osadzenia mieysca Syndyka w mieście Urzędowie dla niedostatku kompetentow bezskutecznie upłynął konkurs, przeto powtorny do dnia 15 Kwietnia z tym dokładem wypisuie się aby życzący sobie tegoż mieyca prożby swe przyzwoitemi zaświadczeniami Urzędowi Cyrkularnemu Lubelskiemu podali. W Krakowie 14 Marca 1805.

We wsi Borku w Cyrkule Krakowskim leżącey, znaleziony został złoty pierścionek z krwawnikiem, i tu w C. K. Kommissoryacie policyynym złożony. Właściciel iego zechce się więc do rzeczonego Urzędu zgłosic. W Krakowie d. 18 Marca 1805.

Z C. K. Policyynego Kommissoryatu
Persa.

Magistrat Miasta C.K.Lublina ninieyszym publicz: Edyktem wszystkim i każdemu wszczególności do wiadomości podaie: iż na żądanie Leona Szaguna prawnie przekonywaiącego, Licytacya Kamienicy Adama Laskarzewskiego prawnie przekonanego własney tu w Lublinie na Korcach pod Nr. 116 stoiącey, podług dzieła detaxacyi przez każdego poprzedniczo, lub w czasie licytacyi w Registraturze przeyrzec się mogącego do ryn. 5460 kr. 31½ urzędownie oszacowaney dnia 30 Kwietnia 1805 r. o godzinie 10 zrana w mieyscu Magistratu tuteyszego odprawiac się będzie, gdzie więcey offiaruiący stosownie do ustawy sądowey §. 436. Długi na teyże Kamienicy zabespieczone w szacunku ceny offiarowaney na siebie przyiąc obowiązany będzie, chociażby wierzyciele przed umowionym zrzeczeniem się długu zapłacenia przyiąć wzbraniali się, dla tego wszyscy na pomienioney Kamienicy Hypotekowani wierzyciele, na tenże termin, ażeby szczególnego przypozwu nieoczekiwali, podług nadwornego rozporządzenia pod dniem 22 Sierpnia 1797 ninieyszym Edyktem wzywaią się; gdyż przeciwnie, którzyby na pomienionym terminie niestaneli, ani przeciwko kupuiącemu albo tę Kamienicę przeymuiącemu, ani do tey Kamienicy, żadnego prawa mieć nie będą, lecz swoiey należytości z przedaży albo z innego dłużnika maiątku poszukiwac maią. Dan w Lublinie dnia 5 Lutego 1805.

Purtscher.
Lewandowski.
Krępski.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Lublina.
Swiderski.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey Edyktem ninieyszym publicznie wiadomo czynią: że Franciszek Kwietniewski dnia 10 Grudnia 1800 roku zszedł z tego świata; a ponieważ sukcessorow iego testamentowych, to iest Małgorzaty z Buczewskich Zelazowski i synow iey mieysce mieszkania nie iest wiadome; oni przeto tym Edyktem upominaią się: ażeby wprzeciągu roku iednego i niedziel sześciu w C. K. sądach tuteyszych zgłosili się; gdyż inaczey dziedzictwo z ustanowionym iuż zastępcą adwokatem Hołowką pertraktowac się będzie, i na mocy §. 625 części II. ustawy cywilney, iezeli nikt o nie prosić nie będzie, za opuszczone uważane będzie.
W Krakowie dnia 8 Sierpnia 1804.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krakowskich Galicyi Zachodniey.

Ces. król. Sądy Szlacheckie Krakowskie wzywaią tym Edgktem wszystkich wierzycielow Przewielbbnego ś. p Kaietana Sołtyka: ażeby się w terminie 6 miesięcy z prawami swoiemi przeciw massie rzeczonego Przewielebnego Kaietana Sołtyka zgłosili, i na dniu 18 Czerwca r. b. o godzinie 9 zrana do obrachowania i podziału massy iego czynney stanęli; inaczey bowiem ci, którzy się nie stawią, na fundamencie § 631 Części II. Ustawy Cywilney do tego, co z massy sukcessyonalney pozostanie, odkazani będą. Nadto wiadomo im się czyni: że na dniu dzisieyszym zastępca massy rzeczoney w osobie adwokata Litwinskiego iest ustanowiony. W Krakowie dnia 8 Stycznia 1805.

Jozef de Nikorowicz.
Bar. Münch.
F. Pohlberg.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krak. Galicyi zachodniey.
Slaupeński.